

Wzrost wydajności pracy naczelny dążeniem klasy robotniczej

Przemówienie wicepremiera Gomułki na naradzie przodujących górników w Katowicach

Walka z propagandą wojenną i imperialistyczną obowiązkiem moralnym wolnej prasy
Przyjęcie rezolucji delegatów Polski w UNESCO
J. Borejszy

PARYŻ (PAP). W trakcie trwających się tu obecnie w ramach UNESCO obrad komitetu ekspertów dziennikarzy zdarzył się charakterystyczny wypadek, obrazujący sposób myślenia pewnych kół amerykańskich. Na posiedzeniu komisji politycznej tego komitetu w czasie debat nad projektem rezolucji o wolności prasy, delegat Polski prezes BOREJSZA, zaproponował wprowadzenie ustępu, stwierdzającego, iż MORAŁNYM OBOWIĄZKIEM WOLNEJ PRASY JEST WALKA Z PROPAGANDĄ WOJENNĄ I IMPERIALISTYCZNĄ.

Propozycja delegata polskiego została przyjęta, spotykając się jedynie z sprzeciwem przedstawicieli USA Achesona, który zażądał jej skreślenia. Po odrzuceniu jego wniosku przez resztę delegatów, Acheson opuścił salę obrad.

Strajk transportowców paryskich trwa

PARYŻ (obsł. wł.). Sytuacja strajkowa w Paryżu nie ulega zmianie. Strajk pracowników metra i autobusów trwa bez zmian. W ciągu najbliższych dni strajk może się rozszerzyć na liczne przedsiębiorstwa prywatne, ponieważ zarysowują się poważne różnice zdań między pracodawcami a robotnikami.

W poniedziałek rząd postanowił przedstawić strajkującym robotnikom metra i autobusów swoje nowe propozycje.

Wykrycie spisku w Bułgarii

SOFIA (obsł. wł.). — Bułgarska służba bezpieczeństwa wykryła nowy spisek, mający na celu obalenie obecnego ustroju. Aresztowano 130 osób.

Organizacja działała pod nazwą Tajna Narodowa Organizacja.

Otwarcie parlamentu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Dziś nastąpi otwarcie jesiennej sesji parlamentu brytyjskiego. Otwarcia dokona król. Premier Attlee wygłosi expose. Na porządku dziennym znajdzie się projekt nadzwyczajnego budżetu.

KATOWICE (PAP). Kilkuś najwybitniejszych przodowników pracy górnictwa węglowego zebrało się 19 bm. w Katowicach, aby naradzić się z przedstawicielami władz Polskiej Ludowej — wicepremierem Gomułką, ministrem Przem. i Handlu H. Mincem, ministrem Rusinkiem, ministrem Kaczorowskim przew. KCZZ Witaszewskim i inn.

Obecni byli również m. in. przedstawiciele górników czeskosłowackich z Morawskiej Ostrawy oraz 4 członkowie grupy posłów Labour Party z posłem Ziliacusem na czele.

Zagail naradę przewodniczący związku zawodowego górników pos. Szczepiński, po czym odczytano pismo Prezydenta Bieruta i telegramy premiera Cyrankiewicza z życzeniami dla obradujących przodowników pracy przemysłu węglowego.

Generalny dyrektor centralnego zarządu przemysłu węglowego, inż. Topolski, witając przybyłych przedstawicieli rządu, partii politycznych, związków za-

wodowych i władz miejscowych, podkreślił udział w naradzie przedstawicieli włóknarzy — współzawodniczących z górnictwem, jak również udział rektora Akademii Górniczej prof. Geetla, rektora politechniki śląskiej w Gliwicach — prof. Kuczewskiego i innych.

Do prezydium weszli gorąco oklaskiwani przez wszystkich zebranych — najwybitniejsi przodownicy, głosni dziś na całym kraju górnicy, z Bstrowskim, Fry-

sztackim, Filusem, Kantochem, Sznajdrem i Gracem na czele. Następnie odczytano zarządzenie CZPW, mocą którego uznane zostały za przodujące kopalnie: „Bytom”, „Chwałowice”, Zabrze-Zachód i „Bolesław Chrobry”. Pracownikom tych kopalń wypłacono będzie nadzwyczajną premię w wysokości 20 proc. zarobku miesięcznego.

Delegatjom zwycięskich kopalń wręczył sztandary pracy dyr. Topolski — podkreślając w krótkim przemówieniu, że dziś zbieramy pierwsze plony ruchu współzawodnictwa pracy w górnictwie węglowym. Ponad 3 tys. ludzi wykonuje powyżej 180 proc. normy, ok. 15 tys. ludzi przekracza 150 proc. normy.

Sztandar najbardziej gospodarnego Zjednoczenia otrzymało Zjednoczenie Jaworznicko - Mikołowskie.

Wśród ogólnej, długotrwałej owacji, głos zabiera sekretarz generalny KC P. P. R. — wicepremier Gomułka.

Współzawodnictwo pracy — dźwignią postępu

Towarzysze i Obywatele Górniczy! Narada, na którą zebraliśmy się dzisiaj, narada przodowników przemysłu węglowego, jest wydarzeniem, które nie miało dotychczas miejsca w ruchu robotniczym w Polsce. W dawnej przedwojennej Polsce zbieraliśmy się, aby radzić jak walczyć z wyzyskiem obcego i rodzinnego kapitalizmu, aby bronić się przed bezrobociem, aby zapobiec zamykaniu zakładów pracy. Narady na wzór dzisiejszej były wówczas nie do pomyślenia. Obradować na temat podniesienia produkcji i obniżenia jej kosztów mogły tylko robotnicy, będący współgospodarzami państwa. Dopiero po 3 latach bytu państwowego narady takie dojrzały, a dojrzały przede wszystkim w szeregach górników.

Dzisiejszy RUCH WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY mógł wyrósć tylko na bazie wzmocnionej stabilizacji politycznej w kraju i na bazie lepszej sytuacji gospodarczej. Ruch współzawodnictwa pracy, kierujący od dawna wśród górników, doszedł do takiego stopnia rozwoju, że wydał z siebie jako dojrzały owoc dzisiejszą naradę. Narada ta ma podsumować dotychczasowe doświadczenia i rezultaty współzawodnictwa pracy i zanalizować dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie wysokiej wydajności pracy.

Na osiągniętej już bazie praktycznych doświadczeń, wyprowadzić wnioski organizacyjne i ustalić zasady, które winny ułatwić i przyspieszyć rozwinięcie ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle górniczym, objąć nim najszerzej masy górnicze. Na ten temat będziecie mówić przede wszystkim Wy, jako inicjatorzy i organizatorzy tego ruchu.

SPOŁECZNO - POLITYCZNA WYMOWA WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Lecz narada ta posiada i drugą stronę, posiada wymowę społeczno - polityczną, wykracza daleko poza ramy przemysłu górniczego i poza szeregi górników i na ten temat ja chciałbym powiedzieć kilka słów. Współzawodnictwo pracy zrodzić się mogło tylko w warunkach nowego ustroju społecznego. Twórcami nowego ustroju społecznego w Polsce, ustroju demokratycznego, są masy ludowe z klasą robotniczą na czele.

USTROJ NASZ JEST LEPSZY I WYŻSZY

od ustroju kapitalistycznego. Jedną z jego zasadniczych własności, jedną z cech, które odróżniają go zasadniczo od ustroju kapitalistycznego, jest systematyczne polepszenie warunków życiowych wszystkich ludzi pracy, jest stała tendencja rozwoju w kierunku podnoszenia dobrobytu całego narodu. Jest to możliwe dzięki planowej gospodarce i zniesieniu eksploatacji człowieka przez człowieka.

Nasz ustrój, w przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego nie może rodzić wojen, kryzysów gospodarczych, nadprodukcji towarów, nie może stwarzać bezrobocia, biedy. Jeśli dzisiaj warunki życiowe ludzi pracy, przy nowym ustroju społecznym nie odpowiadają wymogom dostętności i kulturalnego życia, a nawet odbiegają jeszcze od poziomu przedwojennego, to należy pamiętać o punkcie wyjścia, o poziomie ekonomicznym kraju, jaki zastała władza ludowa i od którego rozpoczęła swoją pracę, by nie położyć prawdziwego obrazu zmian na lepsze w położeniu klasy robotniczej i mas ludowych, jakie zaszły za okres istnienia władzy ludowej w Polsce, należy przytłoczyć stan obecny do stanu, jaki osiągnęliśmy jeszcze w okresie wojny.

Wyzwolenie naszego ustroju polega między innymi na tym, że możemy odbudowywać kraj i podnosić poziom życia narodu w tempie o wiele szybszym, aniżeli byłoby to możliwe w warunkach ustroju kapitalistycznego, bowiem po pierwsze — przez unarodowienie przemysłu uwolniliśmy się od eksploatacji kapitału zagranicznego, który wywoził za granicę to, co dziś idzie

na potrzeby kraju, po drugie mamy możliwość przeznaczania na potrzeby kraju te sumy, które wylatywałyby z kraju w formie zysku, który w warunkach kapitalizmu służyłby tylko i wyłącznie trzaski trzaski.

Dążąc do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, do oparcia siły państwa na mocnych fundamentach rząd wypracował

Trzyletni Plan Gospodarczy

Na jego realizację potrzeba ogromnych środków finansowych i materialnych. Środki te wytworzyć i wypracować musi cały naród. Niezbędne jest w tym celu podnoszenie wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Jest to jedyna realna droga do osiągnięcia tego celu. Dążenie do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji przejawiać się będzie stale, jak nie czerwona w gospodarce polityce Rządu Ludowego.

Kapitał i trudność

Wrogowie nasi, usiłując niekiedy wmańwać robotnikom, że Rząd Ludowy uprawia na tym odcinku taką samą politykę, jaką uprawiają kapitaliści.

W istocie kapitaliści stosują wszelkie środki, aby zmusić robotników, do jak najbardziej intensywnej pracy i aby w ten sposób osiągnąć jak najniższe koszty produkcji. My również pragniemy podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty produkcji. Jakaż więc istnieje różnica w tej spr-

W. czej produkować!

A produkować więcej można przede wszystkim wówczas, gdy zwiększa się wydajność pracy. Wraz ze wzrostem wydajności pracy wzrastać będzie w naszych warunkach siła nabywcza klasy robotniczej i całego społeczeństwa.

Widzimy więc, że cele naszej produkcji i cele produkcji kapitalistycznej, jak też cele i skutki zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji w naszym ustroju i w ustroju kapitalistycznym są zasadniczo różne.

Nasza polityka gospodarcza i nasze dążenia służą interesom ludu pracującego.

PODNIOSZENIE STOPY ŻYCIOWEJ

Podstawowym warunkiem zdobycia środków na realizację planu trzyletniego jest wyprzedzenie wzrostu wydajności pracy w stosunku do wzrostu realnej płacy robotniczej. Całkowita odbudowa i rozbudowa naszej ekonomii, stworzyć warunki na wydajne podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Obniżenie kosztów produkcji przez wzrost wydajności pracy winno więc być naczelnym dążeniem nie tylko odpowiedzialnych kierowników politycznych i gospodarczych, ale tak samo całej klasy robotniczej. Droga do tego celu prowadzi przez zorganizowanie masowego ruchu współzawodnictwa pracy

Dobry przykład

W interesach samych robotników, interesach naszego państwa ludowego leży, aby ruch ten objął wszystkich górników i całą

sztafką, Filusem, Kantochem, Sznajdrem i Gracem na czele. Następnie odczytano zarządzenie CZPW, mocą którego uznane zostały za przodujące kopalnie: „Bytom”, „Chwałowice”, Zabrze-Zachód i „Bolesław Chrobry”. Pracownikom tych kopalń wypłacono będzie nadzwyczajną premię w wysokości 20 proc. zarobku miesięcznego.

Delegatjom zwycięskich kopalń wręczył sztandary pracy dyr. Topolski — podkreślając w krótkim przemówieniu, że dziś zbieramy pierwsze plony ruchu współzawodnictwa pracy w górnictwie węglowym. Ponad 3 tys. ludzi wykonuje powyżej 180 proc. normy, ok. 15 tys. ludzi przekracza 150 proc. normy.

Sztandar najbardziej gospodarnego Zjednoczenia otrzymało Zjednoczenie Jaworznicko - Mikołowskie.

Wśród ogólnej, długotrwałej owacji, głos zabiera sekretarz generalny KC P. P. R. — wicepremier Gomułka.

na potrzeby kraju, po drugie mamy możliwość przeznaczania na potrzeby kraju te sumy, które wylatywałyby z kraju w formie zysku, który w warunkach kapitalizmu służyłby tylko i wyłącznie trzaski trzaski.

Dążąc do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, do oparcia siły państwa na mocnych fundamentach rząd wypracował

Trzyletni Plan Gospodarczy

Na jego realizację potrzeba ogromnych środków finansowych i materialnych. Środki te wytworzyć i wypracować musi cały naród. Niezbędne jest w tym celu podnoszenie wydajności pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Jest to jedyna realna droga do osiągnięcia tego celu.

Dążenie do zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji przejawiać się będzie stale, jak nie czerwona w gospodarce polityce Rządu Ludowego.

Kapitał i trudność

Wrogowie nasi, usiłując niekiedy wmańwać robotnikom, że Rząd Ludowy uprawia na tym odcinku taką samą politykę, jaką uprawiają kapitaliści.

W istocie kapitaliści stosują wszelkie środki, aby zmusić robotników, do jak najbardziej intensywnej pracy i aby w ten sposób osiągnąć jak najniższe koszty produkcji. My również pragniemy podnieść wydajność pracy i obniżyć koszty produkcji. Jakaż więc istnieje różnica w tej spr-

W. czej produkować!

A produkować więcej można przede wszystkim wówczas, gdy zwiększa się wydajność pracy. Wraz ze wzrostem wydajności pracy wzrastać będzie w naszych warunkach siła nabywcza klasy robotniczej i całego społeczeństwa.

Widzimy więc, że cele naszej produkcji i cele produkcji kapitalistycznej, jak też cele i skutki zwiększenia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji w naszym ustroju i w ustroju kapitalistycznym są zasadniczo różne.

Nasza polityka gospodarcza i nasze dążenia służą interesom ludu pracującego.

PODNIOSZENIE STOPY ŻYCIOWEJ

Podstawowym warunkiem zdobycia środków na realizację planu trzyletniego jest wyprzedzenie wzrostu wydajności pracy w stosunku do wzrostu realnej płacy robotniczej. Całkowita odbudowa i rozbudowa naszej ekonomii, stworzyć warunki na wydajne podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Obniżenie kosztów produkcji przez wzrost wydajności pracy winno więc być naczelnym dążeniem nie tylko odpowiedzialnych kierowników politycznych i gospodarczych, ale tak samo całej klasy robotniczej. Droga do tego celu prowadzi przez zorganizowanie masowego ruchu współzawodnictwa pracy

Dobry przykład

W interesach samych robotników, interesach naszego państwa ludowego leży, aby ruch ten objął wszystkich górników i całą

Węgiel

podstawą naszego życia

Obniżenie kosztów jego wydobycia pozwala zmniejszyć koszty produkcji wszystkich innych gałęzi przemysłu. Węgiel jest głównym artykułem naszego eksportu, a wzrost naszego eksportu stanowi warunek pokrycia naszych deficytów importowych, jak też zakupienia za granicą niezbędnych maszyn i innego sprzętu.

Wy, przodujący w pracy górnicy, wykażcie, że zwiększając się z miesiąca na miesiąc plan produkcji przemysłu górniczego, można nie tylko całkowicie wykonać, ale można go wybitnie przewyższyć. Jeśli nauczymy pracować swoją metodą tysiące innych górników, wszystkich współtowarzyszy pracy, jeśli w rezultacie dzisiejszej narady ruch współzawodnictwa pracy ogarnie szerokie rzesze górnicze — to rozwiązanie palącego dziś jeszcze problemu podniesienia wydajności pracy w górnictwie do poziomu przedwojennego.

Zadania realne

Nie stawiamy przed górnictwem zadań nierealnych, niemożliwych do wykonania. W roku 1938 średnie, dzienne wydobycie węgla wynosiło około 1.600 kg. na robot-

Jedyna droga

Im sprawniejsza, uczciwsza, bardziej wydajna będzie nasza praca, tym prędzej osiągniemy dobrobyt, o który toczy się obecnie w Polsce walka. Naszemu pokoleniu, które ma za sobą okres wojny i jest wyczerpane ciężkimi przeżyciami łatwo to nie przyjdzie. Być może sytuacja materialna świata pracy zarówno u nas, jak i fizycznej, pozostała jeszcze wiele do życzenia. Wielu z nas wyobrażało sobie koniec wojny jako powrót do przedwojennego dobrobytu, błędnego odczytania po latach udręki. Pomijając już fakt, że dobrobyt w przedwojennej Polsce bynajmniej nie był powszechny, a podział dochodu społecznego krzywdził znacznie część wsi polskiej, robotników i mas niższej uposażonych pracowników, nie ulega wątpliwości, że powrót do okresu stałobliwej gospodarki musi odbywać się etapami, w ramach zakreślonych przez realizowany obecnie 3-letni Plan Odbudowy. I jeśli w r. bież. nasz dochód narodowy zgodnie z planem osiągnie wysokość przedwojenną t. zn. 400 zł. na głowę ludności, to nie zapominajmy, że poważną część jego będą musiały pochłonąć odbudowa i inwestycje, że całkowite skosumowanie jego oznaczałoby załóś, a nawet cofnięcie się wstecz.

Jesteśmy obecnie świadkami dążeń Rządu do bardziej sprawiedliwego podziału dochodu społecznego i ukrócenia nadmiernych zarobków czy zysków. Celem tym służyć będą, co w toku akcji usprawnienia wymiany towarowej i nie tylko stabilizacja ale nawet obniżka niektórych cen. W tym kierunku idzie akcja władz skarbowych, mająca za zadanie wyegzekwowanie należnych państwu podatków, czy opłat, dokonywająca się przy współudziale czynników społecznych, oraz akcja oszczędnościowa i walka z nadużyciami w aparacie państwowym i społecznym. Te wysiłki nie dadzą jednak spodziewanego wyniku, jeśli nie będą im towarzyszyły zwiększające się wyniki naszej pracy.

Na tym tle rozwija się w Polsce współzawodnictwo pracy, rywalizacja zarówno między jednostkami jak i całymi zespołami. Ruch ten nie ma bynajmniej na celu eksploatacji robotnika, zmuszania go do wykonywania zadań ponad siły, ale ulepszenie, usprawnienie jego czynności, możliwe do osiągnięcia w danych warunkach. Z drugiej strony zgodnie z elementarnymi zasadami sprawiedliwości, otwiera to przed pracownikiem możliwość zwiększenia zarobków, poprawy warunków egzystencji. Trudno bowiem wymagać, aby pracownik niedbały, nieprzejmujący się pracą był wynagradzany tak samo jak ten, który przyczynia się do zwiększenia produkcji danego zakładu pracy i stanowi przykład dla swego otoczenia.

Oczywiście, ani współzawodnictwo, ani premiowanie wydajnych pracowników nie są celami samymi w sobie, odcierwanymi od życia. Honorujemy nowoczesnych bohaterów pracy, ponieważ służą oni sprawie ogółu i przysługują chwilę, w której będziemy mogli z dumą stwierdzić, że człowiek pracy ma całkowicie zaspokojone potrzeby materialne i kulturalne; że nie zmarnował on możliwości, jakie nam dał nasz obecny ustrój gospodarczy.

podnoszenie dobrobytu całego społeczeństwa

Wzrost wydajności pracy przodowników przynosi nam korzyści, które nie są ograniczone do wąskiego kręgu. Wy, przodownicy pracy dajcie nam niezbite dowody, że nawet przy obecnym stanie technicznym naszego przemysłu istnieją wielkie możliwości podniesienia produkcji i polepszenia warunków życiowych klas robotniczych. Gdy w wasze ślady wstąpią dziesiątki i setki robotników, możemy spokojnie patrzeć w oczy wszystkim trudnościom, które stoją przed nami, możemy rozwiązać palące dziś jeszcze zadania plac robotniczych.

Najważniejszym jest zwiększenie wydobywania węgla.

Węgiel

podstawą naszego życia

Obniżenie kosztów jego wydobycia pozwala zmniejszyć koszty produkcji wszystkich innych gałęzi przemysłu. Węgiel jest głównym artykułem naszego eksportu, a wzrost naszego eksportu stanowi warunek pokrycia naszych deficytów importowych, jak też zakupienia za granicą niezbędnych maszyn i innego sprzętu.

Wy, przodujący w pracy górnicy, wykażcie, że zwiększając się z miesiąca na miesiąc plan produkcji przemysłu górniczego, można nie tylko całkowicie wykonać, ale można go wybitnie przewyższyć. Jeśli nauczymy pracować swoją metodą tysiące innych górników, wszystkich współtowarzyszy pracy, jeśli w rezultacie dzisiejszej narady ruch współzawodnictwa pracy ogarnie szerokie rzesze górnicze — to rozwiązanie palącego dziś jeszcze problemu podniesienia wydajności pracy w górnictwie do poziomu przedwojennego.

Zadania realne

Nie stawiamy przed górnictwem zadań nierealnych, niemożliwych do wykonania. W roku 1938 średnie, dzienne wydobycie węgla wynosiło około 1.600 kg. na robot-

Jedyna droga

Droga, którą wytyczyły wy i która wskazuje, w którym kierunku praca w innych gałęziach przemysłu wymaga od robotników dodatkowego wysiłku, lecz prowadzi do natychmiastowego zwiększenia zarobków tych, którzy nią kroczą, gwarantuje terminową realizację naszych planów gospodarczych, umożliwia systematyczne zwiększenie dochodu narodowego i osiągnięcie dobrobytu oraz oparcie naszej suwerenności państwowej na najtrwalszych podstawach. Dlatego z prawdziwą radością witamy pierwszą naradę przodujących górników przemysłu węglowego i wierzymy, że narada ta przyczyni się wybitnie do wzrostu ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle górniczym, że stanie się zalążkiem rozwojowym nowych form pracy całej klasy robotniczej.

INNE PRZEMÓWIENIA

Następnym mówcą jest sekretarz generalny CKW PPS, minister Rusinek, wojewoda śląski gen. Zawadzki, przedstawiciel górników czeskich, poseł Ziliacens, a na zakończenie min. Minc.

Streszczenie tych przemówień podamy w numerze jutrzejszym.

Nowa przetwórcza rybna w Gdyni

Ostatnio uruchomiona została w budynku własnym Centrali Rybnej w Gdyni solarnia, patroszalnia i sortownia, które w znacznym stopniu przyczyniają się do podniesienia jakości ryb wysyłanej w głąb kraju i za granicę. Nowa solarnia ryb na początku bież. miesiąca zatrudniała 64 kobiety i 21 mężczyzn. W okresie dwóch ostatnich dekad września solarnia przerobiła 88.255 kg dorsza, 32.571 kg śledzi i 20 ton innych ryb. (cr.)

Sprzedaż lotna ryb z semitrailerów

We wrześniu Oddział Morski Centrali Rybnej w Gdyni rozpoczął pierwsze próby sprzedaży lotnej ryb morskich oraz słodkowodnych z semitrailerów. Już pierwszy propagandowy rejs na trasie Gdynia — Poznań miał pełne powodzenie. Drugi wyjazd na trasie Gdynia — Ciechanów (przez Gniezno, Świecie, Chelmino, Wąbrzeźno, Działdowo, Miława, Czerwona, Raciąż, Sierpc, Rypin, Kowalewo — Wąbrzeźno i z powrotem) odniósł również sukces tak propagandowy jak i finansowy. Doświadczenia pierwszych dwóch wyjazdów wykazały, że ten sposób zaopatrywania naimienniejszych nawet miejscowości w rybę zasługuje na kontynuowanie i rozszerzenie. (cr.)

Niebezpieczeństwa połowów

W dniu 9 października kuter „Gdy 3” podczas trawowania złowil niebezpieczną „stalową rybę”. Torpeda wyrzuciona kiedyś w czasie wojny nie osiągnęła celu zatopienia i teraz uwikłała się w sieć. Niesympatyczna „ryba” z wszelkimi ostróżkami przyholowana do portu i przekazana Marynarce Wojennej na Okręgu. Przy tej pełnej emocji okazji załoga „Gdy 3” straciła dzień połowu i zniszczyła sieć wartości ca. 50.000 zł. (n)

Haczyki i pławice lososiove

Morski Instytut Rybacki otrzymał z Norwegii nowy transport haczyków lososio-owych, oraz krajowej produkcji przędek z konopi włoskich do haczyków lososio-owych. Przyznane Morsk. Inst. Rybackiemu 66 ton konopi włoskich na pławice lososio-owe oddane zostały fabrykom przędz.

Morski Inst. Rybacki otrzymał zapewnienie, że pławice będą gotowe na styczeń 1948 r., tj. w terminie wystarczającym aby rybacy mogli przeprowadzić się na wiosenny główny połów lososia. Dla celów eksperymentalnych Morski Inst. Rybacki za-mówił 1000 pławic lososio-owych z bawełny, której przydatność zostanie wypróbowana w bieżącym sezonie jesiennym. Próbną po-łowę pławicami bawełnianymi została przeprowadzona pod ścisłym nadzorem Zw. Zaw. Rybaków. W razie nieprzydatności pławic bawełnianych MIR zwróci rybakom-w część kosztów. Pławice bawełniane są już w sprzedaży. (ir)

2.500 młodzieży poznało pracę morską

Przez Ośrodki Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, które znajdują się w 4 punktach wybrzeża: w Gdyni, Szczecinie, Łebie i Darlewie, przewinęło się w lecie br. około 2500 młodych ludzi z całego kraju, uczestników 3-tygodniowych kursów pracy morskiej. Przeszli oni przez szkolenie w wiosłowaniu, rybołówstwie i pracach przeladunkowych, pracach na stoż-niach i zakładach rybnych przetwórczych. (m)

Ruch statków

od godz. 15 dnia 18 bm. do godz. 15 dnia 20 bm

GDANSK:
Na wejściu: dun. Marks (Rummel i Burton), grnc. Nicolas Patras (Polbal), szw. Kattagall (Bjorn), nor. Vago (Agmor), dun. Julius (Bal-tiel), nor. Nandi (Balm), dun. Janix (Baltica), szw. Bona (Polshipping), fin. Najdan (Naviga-tor).
Na wyjściu: nor. Bodo (Navigator), dun. Hans Mierck (Navigator), pol. Turnia (GAL), dun. — Jorgens (Rummel i Burton), dun. GAVIA (Pol-shipping), dun. Limfjorden (Polbal), szw. Nora (Agmor), pol. Poznań (GAL), szw. John Je-hannsson (Hitchell), dun. Orion (Polbal), dun. Gu-drun (Agmor), dun. Nina Lou (Polbal), dun. — Hedda Lau (Polbal).

GDYNIA:
Na wejściu: fin. Silla (Navigator), hol. Hand-strug (Rummel i Burton), pol. Nyssa (GAL), fin. Merita (Navigator), dun. Jaderon (Agmor), sow. Mendelow (Navigator), szw. Dalsy (Navigator), sow. Lina (Navigator), pol. Boryslaw (GAL) — hol. Zeeland (Rummel i Burton), szw. Cecilia (Baltica), pol. Królów (GAL), pol. Polecie — szw. Konung Gustav V (PKP), szw. Dorothea (Baltica), szw. Marianne Bratt (PBCO), Arnold Birtz (PBCO), sow. M. B. 57 (Navigator), fin. Alden (Polshipping), fin. Mira (Baltica).
Na wyjściu: pol. Saturn (Agmor), pol. Bis-lystok (GAL), szw. Anna Greta (Baltship), dun. Faltstra (Baltica), szw. Rex (Baltica), fin. Parma (Navigator), ameryk. Mormack lark (Am. Seantic Line), szw. Arabritt (Polshipping), szw. Sven Sture (Polshipping), szw. Viking (Hitchell), dun. Aguir (GAL), szw. Holmstad (Navigator), szw. Konung Gustav V (PKP), nor. Elfrida (Polshipp-ing).

LICHTUGOWANIE

Charakterystyczne że na fotografiach i innych reprodukcjach obcych portów zaw-sze widać oprócz kilku wspaniałych komi-nów na tle gwiaz, lub dla odmiany masz-tów wbitych w niebiosa, pełno larek, lich-tug i podobnego drobiazgu. Proszę porów-nać Gdynię w obrazie — nie ma tego.

Łondynu, czy Antwerpii, Rotterdamu po prostu nie można sobie wyobrazić bez roju lichtug i larek. Są one tam bezsprze-czenie ważnym składnikiem obrotu por-towego, są jednym z tych czynników, które składają się na pojęcie portu. Wydawałoby się może, że to tylko położenie portów u ujść żeglownych rzek wywołuje nagroma-dzenie statków śródlądowych. Nie tak! To, w wielkiej ilości portów, specjalnie więk-szych, lichtugowanie jest jednym z ważnych technicznych metod przeprowadzania prze-ladunku z i na statki morskie. Przede wszyst-kiem stosuje się przeładunek za pomocą lichtug przy liniowych statkach drobnico-owych. Bo przesyłki składowane po całym porcie byłoby trudno zbierać samemu stat-ko-wi, przeholowywanie zabiera moc czasu, a oprócz tego drogo kosztuje. Dlatego opia-ci się załadować towar z magazynu na lich-tug, który z kolei przewozi go pod statek i ładują nań z reguły przy pomocy urzą-dzeń okrętowych. Równocześnie można sta-tek za-wzgl. wyladować od strony lądu, tak, że całość, jeżeli wykonywana sprawnie, daje wielkie oszczędności w czasie, a za-tem i w kosztach.

Lichtugami mogą być zwykłe barki rzecz-ne (co nawet prawo żegluga śródlądowej wy-prowadza), lecz w portach, gdzie lichtugo-wanie jest normalnym sposobem dokony-wania przeładunku, wyrobił się specjalny typ pojazdu wodnego, szerokości i stosun-kowo krótkiego, o nośności 100 do 200 ton, z własnym motorem o mocy do 40 KM. Szerokość daje lichtugom pewniejszą sta-tyczność, krótkość została podjętą w więk-szym praktycznym (z każdej luki statku morskiego można ładować równocześnie do innej lichtugi stojącej jedna obok drugiej wzdłuż burt statku), a własny napęd unie-żliwia lichtugom od pomocy holowników; ca-łą obsługę stanowi jeden człowiek. Ładow-nia jest otwarta i bywa po załadowaniu przy krywaną zwykłym brezentem.

A jak jest u nas? — Wyrobił się w Gd-yni już w przedwojennych czasach zwyczaj portowy, jako obowiązująca norma, że po-partie towarów powyżej 100 ton wagi wi-nien statek podjeżdżać do samego miejsca załadunku, przed poszczególne magazyny. Krzywno się trochę początkowo, ale że Gdynia (w przeciwieństwie do wielu innych portów) pracowała dzień i noc, zgodzili się armatorzy na taki proceder.

Uzgodnieniu tego pomogła w dużym sto-pniu inicjatywa, w myśl której przemow-dzono podział magazynów według kiero-wników wysyłkowych (co obecnie znowu ma być wprowadzone). T. zn. że wszystkie to-wary przeznaczone w jednym kierunku sa-gromadzone o ile możliwości w tym samym magazynie lub w pobliskich. Jest to już o-gromne ułatwienie, lecz nie da się przepro-wadzić konsekwentnie w zupełności, gdyż pewne towary potrzebują specjalnych ma-gazyń lub „nie dają” się magazynować wspólnie z innymi i mimo wszystko trze-ba brać i dostawiać te ładunki do „swo-ich” składów.

Dopiero po wojnie, gdy wszechdyktują-ca UNRRA narzucała krótkie okresy wyladowania, a zresztą i z holownikami było kruczo, zaczęto stosować w poważnym sto-pniu t. zw. kołowe przewozy stacyjne; to znaczy ładuje się towar ze statku na wa-gony, które przeciąga się pod poszczególne

Papier na podręczniki szkolne

W Państwowych Zakł. Wydawnictw Szkolnych wreszcie stała praca nad nowymi podręcznikami, na które czekała tysiące uczniów i uczennic. We wrześniu PZWS wyprzedulowały 15 nowych pozycji w ilości 1.903.535 egzemplarzy, na co zużyto 20.769.053 arkuszy druku.

Ogółem od początku swojej działalności do października br. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wyprodukowały 318 ksiąg (tytułów) w ilości 29.530.949 egzemplarzy, periodyków 1.625.425 egzemplarzy, druków administracji szkolnej 38.156.606 egzemplarzy. Na całą te pro-dukcję zużyto 288.560.528 arkuszy papie-ru. (g)

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

W PORCIE USTKA

Przy pn. wejściu do niebez-piecznej strefy kanału przy podejściu do portu Ustka na pomoście zaginionej pławki zo-stała wywołana druga, nie-swieżąca, pomalowana na bia-ło — czerwony kolor.

CZEŚKI TRANZYT PLYNIE NA POLSKICH STATKACH

Polskie linie żeglowne na-wiwały przez swa przedsta-wicielstwo w Pradze kontakt z importerami i eksporterami czeski, którzy pragną ko-rzystać z przewozu morskiego pod polską banderą. Transz-tyt importowy będzie zawierał la-dunki skór, garbionych, wel-ny i bawełny, chemikali, a eksportowy wyrobki żelazne i tekstylne. Ostatnio np. zkon-traktowano przewóz z Pd. Ameryki dla Czechosłowacji większej ilości skór.

Z KONMI DO GDANSKA

Duński Danix, klarowany przez Baltica, przywioził 19 b-m do Gdańska partię 406 ko-

ni z Malmo. Wyladowuje przy nabrzeżu Wyładow.

Z WĘGLEM I KOKSEM

20 b. m. w godzinach przed-południowych wyszło z portu gdańskiego 5 statków z wę-glem i koksem. Załoga cz-łowiek ponad 10 tys. t. wę-gla i 1600 t. koksu. Naj-większy ładunek miał duński Orion — 3804 t. węgla. Klarował Polbal.

ODMULANIE PORTÓW

Nad odmulanie naszych portów, nie oczyszczanych od 1939 r. pracują 4 dragi. „Mała” w Gdańsku, „Nowa draga” i „Leba” w Warszawie k. Szczecina przy pra-cach nad uruchomieniem przy-stani dla szwedzkich parow. Roboty te mają być ukończone w b. m. Czwarta, mała draga pracuje w Darlewie, który ma być uruchomiony jeszcze w b. m. do przeładun-ków węgla. Po ukończeniu prac w Darlewie druga zosta-nie przeznaczona do Leby dla

odmulenia i odblokowania wej-scia do portu.

Z CELULOZA

18 b. m. zawiał do Gdyni fiński statek „Filio” który przywioził ładunek celulozy 390 t. Wyladowuje przy na-brzeżu Rotterdamskim. Klaru-je Navigator. 19 b. m. wszedł drugi statek z celuloza fin. Merita (520,4 t.). Wyladowu-je również przy nab. Rotter-damskim. Klaruje Navigator.

POLSKIE ZIOŁA DO USA

Duński motorowiec Falstria, który przed kilkoma dniami przywioził duży ładunek po-ty do Gdyni, odziedziczył 18 b.m. udając się do Nowego Jorku Zabrał 2 t. ziół leczniczych do USA. Klaruje Baltica.

S/S BIALYSTOK ODZESŁ. DO SANTOS

S/s Białystok odziedziczył 18 b. m. z Gdyni, zabiorąc 181,5 t. ładunku: drut, maszynę i t. Statek odłazi się do Santos i innych portów Ameryki Po-łudniowej.

DOMKI FIŃSKIE

„Greta Thorden” fiński statek, zawiał do Gdyni 18 b. m. z ładunkiem domków fińskich. Przywioził ich 398. Wyladowuje przy nab. Pol-skim. Klaruje Baltica.

ZAMKNIĘCIE BASENU DLA ŻEGLUGI

W porcie gdańskim został w b. m. zamknięty dla że-glugi basen I (Prezydenta) aż do odwołania.

Z DROBNICĄ

Holenderski statek „Hon-drup”, klarowany przez fir-mę Rummel i Burton, wszedł do Gdyni z ładunkiem drob-nic — 122 t. z Antwerpii i Rotterdamu. Na ładunek skła-dał się: bawełna, olej rycy-nowy, laseczki, skóry surowe, nokost liniany, odzież i t. d. Statek wyladowuje przy nab. Polskim. Drobnicę dostarczył również polski Nysa-25805 t., w tym narzędzia, części maszyn, sprzęt techniczny i t.

Popularny Konkurs Rysunkowy „Dziennika Bałtyckiego” Zadanie dwumasę



12

Rybołówstwo morskie

Wśród wydanych w roku bieżącym dzieł na tematy związane z morzem, cen-nym nabytkiem naszej literatury fachowej jest „Rybołówstwo morskie” dr. Józefa Kułkowskiego — wydane przez Morski In-stitut Rybacki w Gdyni.

Autor jest znanym fachowcem w spra-wach rybołówstwa morskiego, w szczegó-lności jeżeli chodzi o kwestie organizacyj-ne i gospodarcze — zawiązywały mu w dużej mierze dobra organizacje Morskiego Instytutu Rybackiego, którego był pierw-szym organizatorem i dyrektorem. Obecnie zawiązywał mu dobry podręcznik z dzie-łiny rybołówstwa morskiego, gdyż prze-jaęło jest podręcznikiem, a więc książką, z której się można czegoś nauczyć. Ludzi pisańczych książki mamy w Polsce dużo, natomiast mogących napisać fachowy pod-ręcznik — i to dobry — bardzo mało.

W dziele swym informuje autor czytel-nika o wszystkich formach i fazach rybo-łówstwa morskiego oraz poświęca dużo miejsca szczegółowemu omówieniu konser-wacji i przetworstwa połowów, jak również zagadnieniom związanym z handlem rybami i przetworami rybnymi. Szczególnie war-tościowe są rozdziały omawiające konserwa-cję, przetworstwo, handel, spożycie i gos-podarcze znaczenie rybołówstwa morskie-go. Widać od razu, że pisał je fachowiec i człowiek, który stykał się praktycznie z tymi zagadnieniami.

Kwestie związane z rozprawdaniem połowów morskich czyli z ich zbitym, nie należą do łatwych. Asystowałem przy na-rodzinach i rozwoju przemysłu rybnego na

Wybrzeżu i przyznać muszę, że nigdy w me-j praktyce gospodarczo — handlowej nie spotykałem się z tak trudnymi, skompliko-wanymi i zmiennymi warunkami, jak w tej dziedzinie, jak również z tak licznymi nie-spodziankami. Pamiętam dobrze katastro-falną sezon 1936/37, kiedy nagle, po la-tach wielkiej obfitości połowów, zabrakło zupełnie szprotów i cały nasz ówczesny przemysł rybny na Wybrzeżu — tak do-skonale się rozwijający — zawisł w próżni. Już wówczas dr. J. Kułkowski był tym, któ-ry pomagał go ratować i stawiać na no-wych podstawach. Dzisiaj czasy te należą już do historii przetworstwa i handlu rybnego na Wybrzeżu, o której tylko kilku ludzi mogłoby wiele ciekawego powie-dzieć, jak np. R. Zdrojewski, J. Kułucz, mgr Ziętek, Sotkowski i kilku innych sta-rych znawców.

To długoletnie doświadczenie sprawia, że autor omawianego dzieła podchodzi do zagadnień gospodarczych związanych z ry-

bołówstwem morskim nie tylko z gruntowną teoretyczną znajomością przedmiotu (o czym świadczą pierwsze dwa rozdziały książ-ki), ale również w sposób rzeczowy i prak-tyczny podaje wytyczne dla rozwiązania wielu trudności związanych z tym tak trud-nym i skomplikowanym działem gospodar-stwa narodowego.

Książka napisana jest w sposób przy-stępny, stylem zwartym i zwięzłym. Jest to rzadko spotykana zaleta u naszych publi-cystów gospodarczych. Nie ma w niej nie-potrzebnej rozległości ani zbędnego roz-wodzenia się na tematy uboczne — jest treściwym ale wyczerpującym podręcz-nikiem i jako taki powinna być traktowana i używana w kołach fachowych oraz w szko-łach handlowych. Za książkę tę jesteśmy autorowi szczerze wdzięczni, gdyż pisanie fachowych podręczników nie jest przedsię-wzięciem, za które dobrze się płaci.

J. Kunert

Produkcja i rozprawdzenie sieci rybackich

Produkcja sieci rybackich w Polsce za-miata się cztermi fabrykami. Możliwość pro-dukcji sieci fabryki Iwio w Grodzisku Mazo-

wieckim i fabryki w Knażu, podległych Dyr. Przemysłu Artykułów i Tkanin Tech-nicznych wynoszą rocznie około 100 ton. Fabryka Filet, należąca do przemysłu miej-scowego może przerobić rocznie 45 ton przędzy grubej i 25 ton przędzy cienkiej, co daje około 65 ton gotowego produktu sieci. Wreszcie prywatna fabryka Chojnice może wyprodukować ok. 30 ton sieci rocz-nie.

Tak więc ogółem możemy wyprodukować około 200 ton sieci rocznie.

Głównymi odbiorcami sieci rybackich są: Centrala Rybna, zaopatrująca rybaków łodkowodnych i Główny Inspektorat Ry-bołówstwa Morskiego obecnie Departament Rybołówstwa.

Ponieważ dotychczas Centrala Rybna oraz GIRM nie otrzymali gotowych sieci, ale przędzę na sieci (przędzali z GUP), park maszynowy nie był całkowicie wyko-zystany.

W celu uporządkowania sprawy pro-dukcji i zbytu sieci rybackich postanowio-no, że przędza będzie przydzielona jedynie producentom, a odbiorcy będą otrzymywali gotowe sieci, a przędzę tylko na reperację. Główny Inspektorat Morski oraz Centrala Rybna w porozumieniu ze Związkiem Ry-backim złożyła plan zapotrzebowania sieci w asortymencie na 1948 r. Na tej podstawie Dyrekcja Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych ustaliła plan produkcyjny dla 4 fabryk i przędzy Departamentowy. Pla-nowana wraz z planem zaopatrzenia w przędzę.

Surowiec do produkcji dostarczy C. Z. P. Włókienniczy, a zbyć będzie dokony-wany przez Biuro Sprzedaży Dyr. Art. i Tkanin Technicznych.

Jeżeli produkcja okaże się większa, niż zapotrzebowanie krajowe, C. Z. P. Włó-kienniczy wystąpi z wnioskiem eksporto-wym. (mp).

Cena żywnościowa

z dnia 26 października 1947 roku.

Pszenna	3.500—3.700
Zyto	2.400—2.500
Jęczmień przemysłowy	2.300—2.400
Jęczmień browarniany	2.300—2.400
Owies	2.300—2.400
Mąka pszenna 50 proc.	5.500—6.200
Mąka pszenna 90 proc.	6.200—6.500
Mąka żytnia 90 proc.	3.200—3.500
Mąka żytnia 80 proc.	3.500—3.800
Otręby pszenne	2.400—2.500
Otręby żytnie	2.200—2.300
Otręby jęczmienne	2.000—2.200
Kasza jęczmień, 65 proc.	3.000—4.200
Groch Vikielca	5.100—5.500
Rzepak oliwy	10.000—10.500
Rzepak jadalny	9.000—9.500
Mak ziemny	19.000—20.500
Makuch rzepakowy	2.750—2.850
Makuch sojowy	4.200—4.400
Ziarniaki jadalne	600—625
Ziarniaki fabryczne	500—570
Słoma przegotowana	550—650
Kapusta	520—575
Pokost liniany	73.000—74.000
Świeżaczka szkodliwa	

KORRESPONDENCI NASI

z Lęborka, Słupska, Sławna, Koszalina, Miastka, Bytowa, Kościerzyny, Kartuz, Starogardu, Tczewa, Kwidzyna, Szumu, Malborka, i Elbląga

DONOSZA

Trzeba dobrze wychować młode pokolenie na wsi Niemcy w pow. lęborskim posiadali broń i amunicję

KARTUZY (jb). — Powiat kartuski, jak wiadomo, ma charakter wybitnie turystyczny i rolniczy o słabej glebie. Na stan rolniczy w tym powiecie kładzie Państwo wiele uwagi. Jednym z czynników do podniesienia rolnictwa są szkoły rolnicze, których istnieje na terenie powiatu 10. Zadaniem tych szkół jest pogłębienie wiedzy rolniej wśród przyszłych żywicieli narodu.

Do szkół rolnych uczęszcza ogółem 1925 chłopców w wieku od 16 do 18 lat. Okres nauki trwa trzy lata. Wspomniane ośrodki szkolne zajmują ogólny obszar 289,17 ha, w tym ziemi uprawnej 122,37 ha, nieużytków 74,39 ha i łąk 31,27 ha. W zarządzie powiatowym znajduje się 6 ośrodków. Ogółem uprawnej ziemi jest 190,86 ha. Wydajność z 1 ha żyta wynosi 6 — 10 kwintali. Inwentarz martwy jest zniszczony i nieodpowiedni. Nie lepiej jest z inwentarzem żywym. Na jednego konia przypada przeciętnie 11,90 ha ziemi ornej.

Drugim ośrodkiem wychowawczym na wsi jest Przystosowanie Rolniczo-Wojskowe pod kierownictwem inspektora Szkół Roln. Zaleskiego i por. Kulikowskiego z Kartuz. PRW liczy na te-

renie powiatu ogółem 1226 osób. W tym 439 dziewcząt i 787 chłopców, zorganizo- wanych w 11 hufcach gminnych. Około 80 junaków odbyło specjalne przeszkolenie w Wejherowie.

Projektowane jest również utworzenie Uniwersytetu Ludowego w Dolnej

Brodnicy, w ośrodku położonym majątku pod Kartuzami.

Tych kilka nanych ilustruje nam dobitnie wielkość akcji oświatowej i wychowawczej na terenie wsi, potrzebującej jak najszybciej opieki i pomocy kulturalno-społecznej.

LEBORK (ip). — W gmachu Sądu w Lęborku odbyła się rozprawa Rejonowego Sądu Wojskowego z Gdańska, przeciwko 8 Niemcom, którzy odpowiadali za nielegalne posiadanie i przechowywanie broni: karabinów, długich pistoletów i amunicji.

Na ławie oskarżonych zasiadło 9 Niemców ze Strzeszewa, powiatu lęborskiego, przy czym tylko trzech było pełnoletnich. Reszta młodzieży od lat 17 do 19. Broń była dobrze schowana i zakonserwowana. Jest to najlepszym dowodem, że wiedzieli, co czynią, i robili to z całą premedytacją.

Po 2-godzinnej przewodzie sądowym zapadł wyrok, skazujący jednego z Niemców na karę śmierci, 3 na dożywotnie więzienie, 1 na 15 lat więzienia, 1 na 10 lat i 3 po 5 lat więzienia.

Gród Kocięwa cierpi na brak stróżów bezpieczeństwa

STAROGARD (ik). — Na tle długich wieczorów jesiennych i kilometrowych ulic, które zalegają stale „ciemności egipskie”, wylaniają się problemy, zapraszające umysły tutejszej opinii publicznej, jak również czynników miejskich. Jednym z takich ważnych problemów, obok oświaty i kultury, jest sprawa porządku i bezpieczeństwa publicznego w Starogardzie.

Miasto nasze, w którym w dość potężnej liczbie istnieją fabryki, zakłady pracy i różne inne przedsiębiorstwa, liczy o trzy tysiące mieszkańców więcej, aniżeli przed wojną, czyli ponad 17 tysięcy. Placówka Milicji Obywatelskiej, składająca się z jednego posterunku, obejmuje tylu stróżów bezpieczeństwa i porządku publicznego, że na kilka tysięcy mieszkańców nie przypada nawet jeden milicjant, i ci ludzie mają być wszędzie obecni we dnie i w nocy? Czy to nie przerasta ich siły? Milicjant jest człowiekiem karnym, a więc spełnia obowiązek, jakie nakłada na niego Państwo i społeczeństwo i na pewno nie poskarży się na swój los, bo jego dewizą jest słuchać i spełniać rozkazy.

Abstrahujemy zupełnie od kroniki milicyjnej, którą wypełnia litania różno- rakich grubszych i drobniejszych przestępstw, szczególnie natury kryminalnej; chcemy jedynie wykazać ów nieproporcyjny stosunek liczby naszych sił milicyjnych do ilości mieszkańców, który aż nadto wyraźnie wskazuje na to, że nie jest życiowy, że nie został do-

stosowany do wymogów tutejszego terenu.

Stwierdzić wypada, że tutejsze czyn- niki oficjalne także zwróciły uwagę na powyższą kwestię i w tym celu rozpo- częły starania u swych władz zwierz- nich, sugerując im utworzenie w gro- dzie Kocięwa komisariatu w miejsce po-

sterunku MO. I zupełnie słusznie. Starogard nie jest tak małym miastecz- kiem, aby stałe pozostawał na poziomie gminy wiejskiej.

Czas więc o tym pomyśleć. Pożąda- na metamorfoza — posterunku na komi- sariat MO w Starogardzie — aby nasta- piła jak najrychlej.

PKK w Malborku na nowych torach

Odbyło się ostatnio zebranie Komite- tu Doradczego PKK w Malborku, na które przybyła delegatka Okręgu Gdań- skiego PKK, Rutkowska, która przedstawiła cele i zadania PKK na terenie od- działu malborskiego. Nowomianowany pełnomocnik PKK kpt. Jelito-Malecki, przedstawił swój plan pracy w PKK na najbliższą przyszłość. Na zebranie to przybyli przedstawiciele prawie wszyst- kich instytucji samorządowych i społe- czeńskich oraz kół młodzież. Omówiono m. in. sprawy uruchomienia kursu sanitar- nego, propagandowe i członków wspierających. Na zakończenie kpt. Je- lito-Malecki zwrócił się z apelem do wszystkich zebranych, by poparli jego zamiary na przyszłość oraz by ci, którzy jeszcze nie są członkami PKK, wpisać się do oddziału malborskiego PKK, którego biuro znajduje się przy Pl. Wolności Nr 3. (m)

Zjazd oświatowy

SŁAWNO (lw). — W ub. sobotę w sali Domu Społeczno-Oświatowego od- był się zjazd przewodniczących gmin- nych Komisji Oświatowych i przewodni- czących Gminnych Rad Narodowych. Udział w zjeździe wzięli delegaci Kuratorium Okręgu Szkolnego Szczecińskiego, przedstawiciele władz administra- cyjnych i rządowych w Sławnie. Tem- atem obrad były zagadnienia oświa- ty dorosłych w poszczególnych groma- dach i gminach naszego powiatu.

Wycieczka z Czech w Sławnie

SŁAWNO (lw). — W sobotę, 18 bm. odwiedzili nasze miasto Czesi — rolni- cy, zwiedzający Pomorze Zachodnie. Mi- lych gości powitało radośnie kwiatami. Czesi zwiedzili Wrażenie, wzorowa wieś Malców i port Darlowo, gdzie byli podejmowani obiadem. Wycieczka to- warzyszyli przedstawiciele władz admi- nistracyjnych, bezpieczeństwa, samorzą- dowych i partii politycznych.

Nowi mistrzowie i czeladnicy w Sławnie

SŁAWNO (lw). — W dniu 11 bm. za- kończyły się tu egzaminy czeladnicze i mistrzowskie, do których przystąpił kandydat ze Sławna i powiatu sławień- skiego. Egzamin czeladniczy złożyły 44 osoby, a mistrzowski 16 osób. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził mi- strzowie z poszczególnych cechów oraz nauczyciele miejscowej Średniej Szko- лы Zawodowej. Na zakończenie egzami- nów odbył się obiad, w czasie którego zebrano 18.000 zł. na remont Domu Rze- mieślnika w Sławnie.

Wściekłość wśród psów i lisów

KARTUZY (jb). — Na terenie powia- tu kartuskiego zanotowano ostatnio kilka wypadków wścieklizny wśród psów i lisów.

W gromadzie Pepowo przybłąkany z lasu wściekły lis pogryzł kota na pod- wrozu pewnego wieśniaka. Po pew- nym czasie oszalały kot pakował domo- wników, w tym małe dziecko. Przy- były lekarz uratował im życie.

W celu skutecznego zwalczania wścieklizny powiatowy lekarz zwet. No- wak wydał odpowiednie zarządzenie za- pobiegawcze i pouczenie w formie ular- tak dla nauczycielstwa w powiecie, aby uświadomił młodzież, padającą najczę- ściej ofiarą wściekłych zwierząt, przed- gródy jej niebezpieczeństwem.

Tu Wejherowo? Zjazd Kocięwski

h. uczniów i absolwentów Państw. Gim- nazjum i Liceum im. króla Jana III So- bieskiego odbędzie się w dniach 3 i 4 stycznia 1948 r. w Wejherowie.

Wszyscy byli wychowankowie tego Zakładu proszeni są o zgłoszenie swego uczestnictwa, podanie informacji o ko- nach, którzy należą lub byli do tego- samego gimnazjum i liceum oraz o terminie zjazdu.

Zgłoszenia kierować do Państwowego Gimnazjum i Liceum w Wejherowie ul. Sobieskiego 30a, z dopiskiem: Zjazd Kocięwski.

Znowu 1500 Niemców opuściło Słupsk

SŁUPSK (wm). Dn. 16 października od- jechał ze Słupska nowy transport Niemców, liczący tym razem 1500 osób. Będzie to czwarty transport z Niemcami, który od- chodził w październiku. W m-cu wrześniu od- szło ze Słupska ogółem 9 transportów.

Przewiduje się, że reszta Niemców ze Słupska zostanie repatriowana w dalszych trzech transportach. Oprócz tego zostaną zorganizowani jeszcze jeden transport sani- tary dla słabych i chorych obywateli nie- mieckich.

700 młodzieży wykopuje ziemniaki

SŁUPSK (wm). Akcja współpracy mło- dzieży przy wykopywaniu ziemniaków za- taczająca coraz szersze kręgi. W bieżącym tygodniu w pracach przy wykopywaniu kar- toli wzięło udział przeszło 700 młodzieży, chłopców i dziewcząt ze słupskich szkół średnich. W przyszłym tygodniu do pracy staną młodzież szkół powszechnych. Mło- dzież jest zakwaterowana i zaprowadzana na miejsce pracy.

WOP pomaga w jesiennej akcji siewnej

ELBLĄG (cm). Stała współpraca W. O.P. z ludnością ożywiła się szczególnie w okresie jesiennej akcji siewnej. Po- za normalnym spełnianiem powierzo- nych sobie obowiązków na pograniczu, WOP znajduje dużo sposobności w sie- sieniu pomocy w obróbie ziemi i obla- wach, dysponując własną siłą pociągo- wą.

Pochwała słupskiego PRW

SŁUPSK (wm). Zespół Powiatowy Przy- sposobienia Rolniczo-Wojskowego w Słup- sku otrzymał od ministra Rolnictwa i Re- form Rolnych, Jana Dab-Kocięwa, pismo, w którym minister wyraża podziękowanie za szczególnie wyteżoną pracę kierownictwa PRW oraz podkreśla, że PRW w powiecie słupskim należy do najlepiej zorganizowa- nych zespołów na terenie Polski.

Pokaz ogrodniczo-rolniczy PRW

SŁUPSK (wm). W dniu 19 b. m. zosta- nie tu otwarty pokaz ogrodniczo-rolniczy Przystosowania Rolniczo-Wojskowego. Po- kaz odbędzie się w Miejskich Łalach Targo- wych. Wezmą w nim udział ogrodnicy, pszczelarze i rolnicy powiatu słupskiego.

Co się stało z rybami?

SŁUPSK (wm). Na rynku słupskim od- czuwa się brak ryb morskich. Fakt ten jest tym bardziej dziwny, że Słupsk leży w od- ległości niepełnej 18 kilometrów od morza. Czym to tłumaczyć?

Wystawa rolnicza

KARTUZY (jb). — Staraniem Przy- sposobienia Rolniczo-Wojskowego zor- ganizowana będzie w niedzielę 26 bm. w Kartuzach wystawa rolnicza przy ul. Jeleńskiej 8. Wystawa obejmować będzie eksponaty hodowlane członków PRW z powiatu kartuskiego.

Rozmowa w izbie i szpitalu

KARTUZY (jb). — Na ostatnim ze- braniu Cechu Rzemiełniczo-Szwalerskim zos- tała utworzona kasa pogradowa. Wstęp- na do pierwsza wpłata wynosi 200 zł. Przewidywana jest wpłata na wypadek śmierci członka Cechu lub żony zapo- mogi w wysokości około 40.000 zł.

POMNIK dla bohaterów

KARTUZY (jb). — W tych dniach zawiązał się tu Komitet Obywatelski, którego zadaniem jest budowa pomnika dla ofiar hitlerizmu, zamordowanych w lasach kartuskich, a pochowanych w zbiorowym grobie na tutejszym cmentarzu. Obecnie odbywa się akcja werbo- wania środków finansowych na ten cel wśród społeczeństwa i instytucji.

Kościół bytowskiego życia gospodarczego

BYTÓW (jr). — Obchód Dnia Spół- dziszności na długo utkwił w pamięci każdego bytowsianina. Pozostawił on niezapomniany ślad nie tylko swoim bla- skiem zewnętrznym — bogatymi deko- racjami gmachów spółdzielczych, noc- ną iluminacją wystaw akiepowych, prze- mówieniami czy występami artystycznymi. Poza to oświeślenie na codzień sta- ło się głęboką treścią — wiera w lepszą przyszłość w oparciu o konkretną pracę spółdzielców, o nowe placówki, rosnące powoli, lecz z rozmachem, o ołówkiem w rękę. Spółdzielczość bowiem bytowska zapisała się złotymi zgłoskami w dziele odbudowy gospodarczej powiatu. Mo- żna śmiało powiedzieć, że ruch spółdziel- czy na naszym terenie tworzy kościół życia gospodarczego, a jego wzrostem i przetrwaniem rekuruje mu opanowanie wszystkich niemal dziedzin.

Działalność spółdzielczości datuje się od lata 1945 roku, kiedy powstał w mieście oddział „Społem”, a w ślad za

nim, w dwuleciu następujące placówki spółdzielcze: Spółdzielnia Spożywców „Przyszłość”, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, Spółdzielnia Księgarska „Oświata”, Spółdzielnia Ogrodnicza, a w powiecie 5 Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej (Tuchomie, Studzienice, Pomysk Wielki, Ugoszcz, Borzy-Tuchom) oraz Spółdzielnia „Jedność” w Niezabyszewie, „Społem” w Jasieniu, Rolnik w Tuchomiu, „Jutrzenka” w Piekowie, Mieczarska w Borzym-Tuchomiu, Spółdzielnia w Udojnie. Obok nich powstały dwie spółdzielcze instytucje kredytowe: Bank Gospodarstwa Spół- dzielczego (BGS) i Bank Ludowy. Na o- gólną liczbę 15 spółdzielni w powiecie, zrzeszających około 1.300 członków, istnieje 25 sklepów o łącznym obrocie miesięcznym ponad 10.000.000 zł. Gdy się zważy, że na terenie Pomorza Za- chodniego istnieje 600 spółdzielni o 12.000 członków, to liczba 1.300 członków w naszym powiecie, przy liczbie około 20.000 mieszkańców, ma swoją wymowę.

Na Kocięwiu gwarzą że...

...przez apatię, obojętność, a może po- prostu przez wrodzone lenistwo — nie- kiedy właściciele domów i instytucje różnego rodzaju w grodzie Kocięwa nie mogą się dotąd rozstać ze szpeczącymi domy i mury nieumiejętnymi śmieciami „L. S. R.”.

...ażby wreszcie dał się słyszeć głos za- kłócenia, pewne groby radnych miej- skich wystąpi na jednym z najbliższych posiedzeń plenarnych MRN z umotywo- wanym wnioskiem, aby kocięwski wy- mazać z oblicza miasta wszelkich ponie- mieckich znaków, przy równoczesnym zaprowadzeniu oddzielnej kartoteki z nazwami ludzi, instytucji itd., do data- dzisiejszego należącej „germanizacji”. Kartoteka ta będzie oczywiście po dokładnym sprzągnięciu spisów od- dana do wglądu przedstawicielom spo- łeczności oraz prasy.

...a w Starogardzie jednostki, które odmieniają we wszystkich przypadkach

nie istniejącą u nas firmę „Ringsdorf” — aż do obrydzenia. Doszło nawet do tego, że na pewnym placiku, ktoś urzą- dzał imprezę na terenie zakładów „Ring- sdorf”. A kyszl Pociąg to narzucał obłą- naszemu językowi, a wroga narodowi nazwę? Może była kiedyś, może istniała, ale umarła dla nas raz na zawsze. Nie ma jej więcej. Czyż nie wiele piękniej brzmią „Zakłady Kokoshechowskie”, je- śli chodziło by się uniknąć oficjalnie dłu- giej nazwy?

...nie ma również w Starogardzie za- danej fabryki medykamentów o nazwie „Boskamp”. Jest natomiast „Polpharma”. Zauważa się przy ulicy Kocięwskiej obok kina „Polonia”.

...do pracy społecznej w Starogardzie nie ma ludzi. Gorsza tylko jest sytu- acja, która stale podwaja swój czas i swo- je zdrowie sprawom społecznym. Ile to natomiast siedzących na sygnale i jednostek symptomatycznie lubi uch-

lać się, kiedy nakaz chwili najbardziej tego wymaga. Zafatowane są na po- stępieniu sprawy społeczne np. PKOS czy- li Pow. Komitetu Opieki Społecznej. U- boczni? Zawsze ci sami ludzie. Gdzieś są inni? PKOS wywołuje się ze swych obowiązków pierwszorzędnie, ale czem- muż zawsze nakładem sił pewnych jed- nych i tych samych jednostek.

...w Starogardzie przy ul. Owidzkiej zamieszkuje wdowa z trojaczkami. W średnim wieku matka ta oraz jej gromadka jest bardzo popularna. Stwierdzić tu wy- pada, że kocięwscy opiekują się „swoi- mi” trojaczkami, dbają o nie tak w kwiatkach edzieży, jak również żywno- ści. Wielu jest także ciekawych, którzy zwracają swych pupiliów, aby pro- wadzić się czy dobrze się chowają, czy też nie brak im czegoś? Abstrahując od sprawy małych, w związku ze zbliża- ją się zimą i Gwiazdka.

A. G.

Inżynier-mechanik

specjalista w sprawach cieplnych, z praktyką w kierownictwie kotłowni poszukiwany od zaraz na kierownicze stanowisko

Zgłoszenia pod „ENERGETYKA” do Agencji P&P, Sopot, ul. Grunwaldzka 4-6

Wszelkie
Książki - Karty - Części
dostarcza
Księgarnia Gdańska
A. KRAWCZYŃSKI
Gdańsk - Wierzbica, Al. Grunwaldzka 69
PKO Nr KI - 54167

Zamówienia z prowincji wycożujemy
za pobraniem pocztowym.

Na życzenie wykazy książek, nowości i okazjonalnych z każdej dziedziny.
3254-K

Kupimy lodówkę
elektryczną dużą

Zgłoszenia Państwowy Bank Rolny
Oddział w Gdyni, Pl. Konstytucji 1.
2464-K

LAMPY NAFTOWE

SZKŁA **FLASZKI**
do lamp „Soklela”
BUTELKI **SŁOJE**
apteczne, do miodu
perfumeryjne

połącza:
SPRZEDAŻ WYROB. SZKŁANYCH
„KRYSTAL”
S.A.
Kotowice, Franciszka 4, Tel. 34382

Osiedla w rozmiarze
Kos. Kierownik
przy Wydziale Melioracji U. W. G.
rozpoczyna się dnia 22 paźd., 1947 r.
Zapisy codziennie godz. 17 - 19
SOPOT, ul. CZERWONEJ ARMII 68.
Ilość miejsc ograniczona
3309-K

Zarządzenie

Na podstawie art. 9 p. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustaleniu nazw miejscowości, numeracji nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 850 z dnia 28 października 1934 roku)

wzywam Obywateli właścicieli budynków i placów, położonych na terenie miasta Gdyni — do umieszczenia brakujących na ich nieruchomościach tabliczek z numerami policyjnymi, nad wejściem do budynku głównego — względnie nad bramą.

Tabliczki należy umieścić według istniejącego wzoru na blasze emaliowanej i umieścić na wysokości od 2 — 2,5 metra. Zarządzenie niniejsze należy wykonać w terminie do dnia 15 grudnia 1947 roku.

Nie zastosowanie się do niniejszego zarządzenia będzie karane, grzywną w wysokości do zł 10.000 — (słownie: dziesięć tysięcy złotych) — na podstawie art. 2, 16, 45 — 48 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 roku o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 42).

3467-K

PREZYDENT MIASTA
(—) H. Zakrzewski

TEATRY

KAMERALNY „WYDRZEŻE” — Gdynia, Skwer Kościuszki 12.
Wtorek — Głoda godzina 20.00 — Sztuka Morowicz-Szczepkiewicz o Słowackim — Genewa. Podpis Nr 10” w reż. Halley Gallowej.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Wierzbica” — Kociuszka — od lat 8
GDYNIA — „Atlantyk” — kino wieczorne
GDYNIA — „Dom Mr. Waj” — Na górze, od lat 10
GRABÓWEK — „Fala” — Nauczycielka bawi się — Od lat 14
CHYLONIA — „Promień” — Kobieta sama — Od lat 8
OLIWA — „Polonia” — Ostatnia szansa — Od lat 10
SOPOT — „Polonia” — Złota wrota — od lat 12
SOPOT — „Bałtyk” — Kino wieczorne
WRZESZCZ — „Bajka” — Siódma całuna — od lat 14
WRZESZCZ — „Capitol” — Noc grudniowa, od lat 14
GDANSK — „Światłocin” — Młody inżynier — od lat 14
WEHEROWO — „Świt” — wieczorne
PUCK — „Mewa” — Wyspa bezimienna, od lat 8
TCZEW — „Wisła” — Synowie — Od lat 11
STAROGARD — „Polonia” — Kino wieczorne
KOSZALIN — „Polonia” — Wiosna — od lat 14
BIAŁOGARD — „Bałtyk” — Niezłoty dz. — od lat 14
SZCZECINEK — „Wola” — Wilki morskie — od lat 10
KARTUZY — „Kazub” — Niezłoty dz. — od lat 14
LĘBORK — „Fregata” — Wyspa bezimienna, od lat 8
SŁUPSK — „Polonia” — Wesoły pensjonat — od lat 10
KOŚCIEŻYNA — „Bałtyk” — My z Kronastatą — od lat 14

Bezpłatna czytelnia czasopism
czynna jest od dnia od godz. 10-12 w lokalu Czytelni w Gdyni przy ul. 10 lutego 27

DYKURY APTOK

od dnia 18.12 do dnia 25.12 hr.
GDYNIA: DR. ORŁOWO: Apteka Centralna — Pl. Kaszubski i Apteka Świętojańska — ul. Świętojańska
SOPOT: Apteka „Nowa” — ul. Stalina
OLIWA: Apteka pod „Orłim” — Al. Armii Radzieckiej
WRZESZCZ: Apteka „Kasubka” — Al. Różnowskiego
GDANSK: Apteka pod „Lwem” — ul. Nowy Świat

„WIECZÓR DOBREJ KSIĄŻKI”
we Wrzeszczu

edycja się we wtorek w Czytelni Bractwa Literackiego, ul. Grunwaldzka 18. Wyjściem go prelekcja Mgr E. Kochanowskiej o „Nowel wiekowie” — J. Iwaszkiewicz.

Przetarg nieograniczony

Akademia Lekarska w Gdańsku — Dział Techniczny ogłasza przetarg nieograniczony na roboty malarsko-lakiernicze w budynku 18 Kliniki Dziecięcej Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Słone kosztorysy za zwrotem kosztów odbitek oraz wszelkie informacje dotyczące robót otrzymać można w Akademii Lekarskiej w Dziale Technicznym (Administracja III piętro, pokój Nr 56).

Termin całkowitego ukończenia robót 4 tygodnie od wydania zlecenia. Wypełnione kosztorysy wg. formularzy Akademii Lekarskiej, kwit wadialny w wysokości 1 proc. od sumy kaszorysowej oraz kartę rejestracyjną upoważniającą do wykonania robót, wykaz wykonanych robót w okresie od 1.1. 1947 roku do 30.9. 1947 r. — w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: roboty malarsko-lakiernicze w budynku Nr 18 Kliniki Dziecięcej Akademii Lekarskiej w Gdańsku należy składać w Dziale Technicznym Akademii Lekarskiej w Gdańsku, ul. Debinki 7 pokój Nr 56.

Otwarcie ofert nastąpi 31 października 1947 roku o godz. 10 w Dziale Technicznym Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Akademia Lekarska zastrzega sobie prawo dostarczenia lub wydania materiałów w całości lub częściowo, jak również wyłączenia pewnej kategorii robót, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz zobowiązanie ponoszenia jakichkolwiek uszkodzeń z tego powodu, prawo częściowego korzystania z ofert, prawo wyboru przedsięwzięcia, bez względu na wynik przetargu, prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz prawo przeprowadzenia w okresie ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami.

Wadła nieprzyjętych ofert zostaną zwrócone najpóźniej w 7 dni od dnia otwarcia ofert. 3461-K

Przetarg nieograniczony nr 127

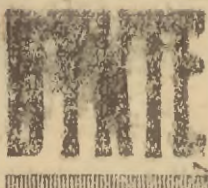
Biuro Odbudowy Portów w Szczecinie ul. J. Malczewskiego Nr 34 ogłasza przetarg nieograniczony na: remont garaży Morskiego Instytutu Rybackiego przy ul. J. Malczewskiego Nr 4.

Wszelkie informacje oraz formularze i słoje kosztorysów otrzymać można za zwrotem kosztów własnych w Biurze Odbudowy Portów w Szczecinie, ul. J. Malczewskiego Nr 34, od dnia 18 października 1947 roku do dnia 30 października br. do godz. 15-tej.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem jak wyżej podano należy składać w Biurze Odbudowy Portów, ul. J. Malczewskiego 34, II p. do dn. 31 paźd., 1947 r. do godz. 11.45. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 października 1947 roku o godz. 12-tej w Biurze Odbudowy Portów, ul. J. Malczewskiego Nr 34, I p.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy B. O. P. Szczecin na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub powołania się na należności w Biurze Odbudowy Portów Szczecin, poświadczone przez Oddział Finansowo-Budżetowy. 5462-K

Biuro Odbudowy Portów Szczecin zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy lub przedsiębiorcy bez względu na cenę — prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.



WAPNO, CEMENT
i wszelkie artykuły
budowlane poleca
„HANDUSTRIA”
Gdynia, 17, Jana 2
Kolna 17, t. 254-28

P. Zaw. Zakład Szkolny dla Inwalidów Wojennych w Łoborku

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę loco Zakład Szkolny dla Inwalidów Wojennych w Łoborku

59 ton ziemniaków jadalnych,
6 ton buraków cukrowych,
7 ton marchwi cukrowej,
2,5 ton cebuli cukrowej „Japonek”.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 28 października 1947 roku godz. 10-ta w biurze Państwowego Zakładu Szkolnego dla Inwalidów Wojennych w Łoborku, ul. Dąbrowskiego 19, gdzie też można otrzymać bliższe wyjaśnienia.

Państwowy Zakład Szkolny dla Inwalidów Wojennych, zastrzega sobie prawo wyboru oferenta wzgl. rozdziału robót lub dostaw między oferentów, bez ponoszenia jakichkolwiek uszkodzeń, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3465-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

DOM piętrowy — Restauracja — Kino — Hotel — Domy — Interes handlowy, gospodarski — korzystnie sprzedawany — „Małak, Eyd-goracz, Al. 1 Maja 46. 3369-K
FUTRA — lisy — pelisy — skórki futerowe — Kupno — Sprzedaż. Firma „Alwit” — Świętojańska 25 — tel. 287-10. 3189
SPRZEDAM 10-letnie, szafki nocne, umywalki z lustrem, lampy, kuchenne garnki — tanio. Gdańsk Tatarska 1. 3412-K
KANARKI RASOWE, ładne, śpiewające tanio sprzedam. Wrzeszcz, Litwoskiego 8 m. 1. 3462-K

SZAFKA jesienna jak nowa na biorenia i bieliznę do sprzedania. Zol. dzwonek domu Plac — Olszowa, Świerkowska 33. 7257

FUTRA — lisy — pelisy — skórki futerowe — Kupno — Sprzedaż — Wisłowiecki, Gdynia, Świętojańska 35. 3462-M

FERMENTYNE, KALAFONIE, po cenach fabrycznych dostarcza: Dom Handlowy A. T. B. — Wrzeszcz, Libermanna 42, tel. 423-34. 1552-Wr

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Redaktor: Nawiłny TADEUSZ ULANOWSKI

Redaktor przyjmujący: od godziny 10 do 11 i od godziny 16 do 17 w nocy. I świecie interesantów nie przyjmują. Reklamacje adresować do wydawcy.

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mielkiewicza 9.

Telefony: Redakcja 2-22-60, Administracja 2-63-60.

Biuro ogłoszeń i prenumerat 2-22-07, Kolportaż 2-73-89.

Prenumerata wysłać z opłatą pocztową na I miesiąc zł 60. Opłaty za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr KI — 4004 z nazwą w drukach: „CZYTELNIK” Nr 8 w Gdyni. Odbiór w drukarni państwowej „Dom Prasy” w Gdańsku.

W-09312

SKŁAD FABRYCZNY firmy „Mouline” L. Górszelski i Ska poleca towary wieloletnie po cenach fabrycznych. Łódź, Piotrkowska 68. 3459-K

WYCIĄGNIENIA w dobrym stanie do sprzedania: Władysław, Abraham 11 w Słogach. 7252
HURTOWNIA Galanteria Polka Aszy. Łódź Nowomysłowska 5. Skrytka Pocztowa 73. Poleca wszelkie drobne galanterie, kielichy, błyskawice, berety, piletki, szalik, krawaty, bieliznę, sznuce, kosmetyki. Ceny przystępne. 3459-K

KUPNO

ZNACZKI pocztowe — Kupno — Sprzedaż. „Fala Bałtycka” — Gdynia, Świętojańska 14. 319-D
RUBIE piękne, jesienią wyprzedaż. Tel. 221-62. 7253

LOKALE

PRACOWNIK Centrali Węgłowej poszukuje pokoju w Gdyni. Zgłoszenia do Działu, pod „Kawaler”. 7257
WYDZIAŁOWE wstępnie następuje za zwrotem kosztów remontu lokali handlowych, powierzchnia 110 m. kw. przy Hali Targowej, Gdynia. Oferty: „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk pod „Sklep”. 3405-K

ZAMIEŃC jeden pokój kuchnia pod Wrzeszczą, 1000 złotych, minut, na dwa pokoje wygodne, Sopot, najchętniej Gdynia. Oferty Dobrowolski — Sopot, Ogrodowa 188. 3454-K

MAŁY POKÓJ dla 1 panów — Gdynia, Zgłoszenia do Działu, pod Nr 7259. 7259

8 POKOJÓW kuchnia, łazienka oddam. Zwrot dużego remontu. Orlowo, ul. Parkowa 13. 7263

POSTĘPIWIE w Gdyni 1 pokoju sublokatorskie na praktykę lekarską. Dobrze zaopatrzone. Oferty Dr. Bałt pod „Płaz”. 7266

MAŁY POKÓJ barierki pracujące poszukuje pokoju z umeblowaniem kuchni, zwrot remontu. Zgłoszenia do Działu, pod Nr 7268. 7268

OSTATNIE wielkie komnaty adremontowane, umeblowane. Tel. 514-21 godz. 9 — 10 — 12. 7260

WYDZIAŁOWE włączanie dwa pokoje z kuchnią za przystępną ceną. Gdynia — Orlowo. Oferty: „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk pod „AB”. 7261

POSTĘPIWIE 2 — 3 pokoje kuchnia na Wybrzeżu, 1000 złotych, minut, na dwa pokoje wygodne, Sopot, najchętniej Gdynia. Oferty Dobrowolski — Sopot, Ogrodowa 188. 3454-K

STUDENT poszukuje pokoju umeblowanego z umeblowaniem. Zgłoszenia do Działu, pod „Płaz”. 7266

ZAMIEŃC dwupokojowe na wielkość. Oferty — „Czytelnik”, Wrzeszcz, Grunwaldzka 8 pod — „Zmiana”. 623-SK

STUDENT Politechniki poszukuje pokoju we Wrzeszczu. Oferty Wrzeszcz, Jaśkowska Dolina 478 pod „Mały”. 1540-Wr

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM Nr 2505 Port Gdynia, Stelner Ignacy, Wrzeszcz, Roosevelta 68. 7252

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę ewidencyjną, zaświadczenie o płaceniu, zaświadczenie o pracy, kartę odcisku i żywnościową na nazwisko Kuciewicz Halina. 1556-Wr

UNIEWAŻNIAM zgubione niemieckie prawo jazdy na nazwisko Antoni Gilewski, Gdynia, 7248

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zawodowego Transportu, na nazwisko Sulowski Ludwik, Wrzeszcz, 7246

UNIEWAŻNIAM zgubioną palcówkę (Ausweis), oraz odciski zapaladwa. Walekowiak Regina, zam. ul. Tatarska 47 w Gdyni. 7251

WOLNE POSADY

PRZYJMIĘTY od rąk rutynowanego buchaltę bilansistę z referencjami. Wiedomości: Spółdzielnia „Jedność Rybacka” — Gdynia, Port Rybacki, Siedziowa 3 — tel. 265-45. 3429-K

PAŃSTWOWY SZPITAL DLA ZWIERZĄT w Gdańsku przyjmie od zaraz kwalifikowanych lekarzy i sanitariuszy w cierniowych. Zgłoszenia do 4-10 — Wrzeszcz, przedłużenia Rewolucji. 7245

SPEDYTOR samochodowy, inteligentny, energiczny, dobre warunki, poszukuje. Augustowski, Wrzeszcz, Parkowa 143. 1550-Wr

BLACHARZ samodzielnego przyjeżdża. Gdańsk — pod Złotym 6, Łuck. 3411-KI

MAZYSTYK ze znajomością stenografii poszukujemy. Zgłoszenia osobiste w Centrali Złomu. Gdańsk — Wrzeszcz, przy Ekspedycji Towarowej, Składowiska Kolejowe Nr 6. 1557-Wr

POTRZEBNA pomocnica domowa Wrzeszcz, Jaśkowska Dolina 10, parter od godz. 17. 1554-Wr

POSZUKUJE zdolnego pracownika do wyrobu porcelanek naczyniowych. Reflektuje na silnie planowoczną — uproszenie według umowy Foto Ryki — Kielce, Sienkiewicza 19. 250-KW

POSAD POSZUKUJĄ

TECHNIK samochodowy z praktyką poszukuje pracy — wartel biuro lub kielnia. Oferty Olwa, Bałtycka 1, Rogowski. 1558-Wr

ROZNE

AI ALUMINOWA RYNO — MIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 210, III p. 1474-M

ATHENA wrocławskie, Al. Wolności 1, 3. Paryż — Zamówienia Wrzeszcz, Młotkowska 6. 1400-Wr

FLUMACZNIKA przyjmują: angielski, rosyjski — Al. Wolności, Olwa, ul. Wolności 2a II p. 7250

UCZNIOWO znalazła pracę o zwrot dokumentów nabytych 18.10 w Gdańsku. Oruni, ul. Młotkowska 19, 100-3. 7254

KONSTRUKCJE warsztatów, przyrządów, pomocy warsztatowych wykonujemy. Wrzeszcz, 42-170. 621-SK

ZGNAŚ dnia 5 km. wieczorem wilk duży kol. c. przeplatany 14 mios. odprowadzić za wynagrodzeniem. Wrzeszcz, Ułbanska 11. 622-SK

TARTAK pływ. przyjmujemy drewno do przetarcia. Gdańsk — Orunia 143, tel. 312-97. 625-SK

TAGINAL, nies wylicza brązo — biała, Odprawiać za nagrodą. Biernia 38 m. 1. 3415-KI

POSZUKIWANIA RODZIN

RYMKIEWICZ ADAMA, syna Józefa i Stefani, ur. 1919 r. w Wilnie. Nie na wiadomości od 1939 r. Kłoby coś wiedział proszony jest powiadomić rodzinę Olsztyn, ul. św. Barbary 5 — Zakład Introligatorski 3425-K

NAUKA

KURSY STENOGRAFII jeden system na wszystkie języki. Wrzeszcz, Bałtyckiego 17a (Dworcowa), godz. 17 — 18 poniedziałki, środy, piątki. 1555-Wr

CENNIK OGŁOSZEŃ

zamieszczany jest
w poniedziałki
środy i piątki

30 lat oświaty ludowej w ZSRR

W związku z 30-leciem Rewolucji Państwowej w ZSRR warto by przyjrzeć się osiągnięciom władz radzieckich w dziedzinie oświaty ludowej. Powszechnie wiadomo jest, że przed 1917 r. w Rosji większość mieszkańców nie umiała czytać ani pisać. Tylko mała liczba najbogatszych miała dostęp do szkół, o powszechnym nauczaniu, jak na zachodzie Europy, nie było mowy.

Jednym z pierwszych problemów, jakie postawił sobie do rozwiązania nowy rząd, był problem oświaty dla wszystkich bez wyjątku. Natychmiast zaczęto budować i rozszerzać szkoły, kształcić nauczycieli i już w 1930 r. stało się możliwe wprowadzenie 7-letniego obowiązkowego nauczania w miastach i osiedlach robotniczych i 4-letniego, w miejscowościach wiejskich.

W okresie pierwszych 5-letnich gospodarczych, w latach 1930—1933, liczba młodzieży szkolnej zwiększyła się co najmniej o 3 miliony. Takiego tempa nie było i nie mogło być w żadnym kraju świata! Toteż podczas gdy w r. 1917 liczba piśmiennych ludności wynosiła 35 proc., to już w 1939 r. doszła do poziomu 89,1 proc.

Jeszcze bardziej imponującą przedstawia się osiągnięcia w dziedzinie średniego wykształcenia. Podczas gdy w r. 1914 na terenie Rosji carskiej były ogółem 1933 szkoły średnie, to w 1938-39 ZSRR liczył 12.469 szkół średnich. Szczególnie szybko wzrosła począwszy od r. 1933 liczba uczniów klas starszych. W ciągu 5 lat wzrosła ona przeszło 10-krotnie. Liczba szkół średnich na wsiach w tym samym okresie czasu wzrosła przeszło 36 razy!

Dla takiej ilości szkół potrzebna była armia nauczycieli. Żeby ją stworzyć został

Zaloba w Hiszpanii

30-letni Manolete był przez 8 lat bożyszczem publiczności w Hiszpanii i wszystkich innych krajach, gdzie odbywały się walki byków. Był najbardziej popularnym, a zarazem najbogatszym toreadorem.

W ub. tygodniu Manolete, otoczony przez wielbicieli i toreadorów, zmarł w Linares na skutek ran, odniesionych na arenie. Został uderzony rogami przez rannego byka, który zaskoczył go z tyłu w momencie, kiedy Manolete odwrócił się do publiczności, aby odpowiedzieć na owacje.

Śmierć jego odbiła się głośnie echem w całej Hiszpanii i okryła kraj żałobą. Kiedy karawan przywiózł zwłoki toreadora, z Linares do rodzinnej Kordoby i przejeżdżał przez natłoczone ulice miasta, zaplakały kobiety rzuciły na trumnę kwiaty z zawieszonych krepk balkonów. Wszystkie dzienniki hiszpańskie wydały dodatki nadzwyczajne z wiadomością o tragedii. Programy radiowe poświęcone były w przeważającej części omówieniu tragicznej śmierci Manolete.

Rząd hiszpański przyznał toreadorowi pośmiertne odznaczenie. W Santa Marina, dzielnicy Kordoby, gdzie odbywały się walki byków, stanie pomnik, wzniesiony ku czci Manolete, bożyszczka Hiszpanii.

SPORT

Po klęsce w Belgradzie jadą piłkarze polscy po nową porcję bramek do Bukaresztu

Z Belgradu nadeszły szczegóły kompromitującej klęski piłkarzy polskich. Jak się okazało, złożyło się na nią wiele czynników. Po pierwsze byli oni b. przemęczeni przebytą podróżą, a następnie zostali zaskoczeni szalonym impetem i huraganowym atakiem zwrotnych, przebojowych napastników jugosłowiańskich, którzy zderzali się tyłami polskimi. Kosztowało to rozłączenie linii defensywnych, co było równoznaczne z utratą rekordowej ilości bramek do przerwy. W tym okresie gry Jurkiewicz na bramce nie ponosił winy za puszczenie 7 goli. Z pary obrońców Włodarczyk lepszy od Flanka, którego po przerwie zastąpił z większym powodzeniem Barwiński. W pierwszej połowie zawiódła pomoc, która nie umiała utrzymać napadu jugosłowiańskiego i wytworzyła coraz to inne luki w bloku defensywnym. Atak do pauzy również grał anemicznie. Druga połowa przyniosła poprawę gry całej drużyny, czego wyrazem było zdobycie honorowej bramki przez Cieślaka przy jednoczesnym wstrzymaniu naporu ataku gospodarzy, którzy mimo wysiłków nie uzyskali już żadnej bramki.

Z Belgradu piłkarze nasi ruszają do Bukaresztu, gdzie w najbliższą niedzielę rozegrają międzypaństwowe spotkanie z Rumunią.

W Złotym Górze odbyły się propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników śląskich. Z ciekawszych rezultatów notujemy: wynik mistrza Polski w dziesięcioboju Adamczyka, który rzucił kulą 14,02 i dyskiem 40,20. Ten sam zawodnik w dal skoczył 670 cm. W biegu na 100 m zwyciężył Szymoszek w bardzo dobrym czasie 10,9. Szymoszek zajął też drugie miejsce w skoku w dal 641. Rzut dyskiem pań wygrała Dobrzańska osiągając 38,51 m, poprawiając swój najlepszy tegoroczny wynik o metr.

Na zakończenie sezonu odbyły się we Wrocławiu zawody lekkoatletyczne, w których z ciekawszych wyników zanotować należy: skok wżwż Paszkówny 142 cm, i skok o tyczce Małeckiego 370 cm.

W Warszawie w ramach drużynowych mistrzostw bokserskich okręgu, Górchów pokonał Budowlanych 13:3. Sensacją spotkania było zwycięstwo w wadze ciężkiej Woźniaka nad Drabowskim. Drugie spotkanie między Polonią a SKS przyniosło niespodziewane zwycięstwo Polonii 8:6.

W drużynowych mistrzostwach okręgu pomorskiego Gryf (Toruń) pokonał KKS (Inowrocław) 10:6. Z ciekawszych wyników notujemy remis mistrza Polski Gumowskiego z Szulcem i zwycięstwo w wadze ciężkiej Zmorzyńskiego nad Zielińskim.

W Poznaniu gościła węgierska drużyna piłkarska Szolnok (Budapeszt), która rozegrała mecz z miejscowym KKS. Nieoczekiwane zwycięstwo odniósł zespół kolejarzy poznańskich, zwyciężając w sto-

uruchomiony szereg instytutów pedagogicznych i znacznie rozszerzonego kształcenie nauczycieli na uniwersytetach. Podczas gdy przed rewolucją w 1917 r. nauczycieli było 231 tys., to w r. szk. 1938-39 liczba ta wzrosła do 1.027 tys.

Łość studentów w ZSRR jest większa, niż we wszystkich 22 państwach europejskich razem wziętych.

Wielkie zasługi położył rząd radziecki również w dziedzinie doskazywania dorosłych. Od chwili gdy w 1919 r. wydany został dekret o likwidacji analfabetyzmu, około 50 milionów dorosłej ludności nauczyło się sztuki czytania i pisanja. Powstała gęsta sieć szkół dla dorosłych. W okresie 5-letniego gospodarczego coroczna liczba dorosłych z uzupełnionym wykształceniem dochodziła do 5—6 milionów.

Innym dziełem oświaty ludowej były przemiany, jakie zaszły w rozwoju kultury poprzemysłowej i w rozwoju kultury wiejskiej państwa. Przy okazji, który był zainteresowany w utrzymaniu

tych ludów na jak najniższym poziomie. Piśmiennosc wśród nich nie przekraczała od 3 do 5 proc. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa oświaty w Azji obecnie. Ustrój radziecki zapewnił dawniej zacofanym na rodum niezwykły rozwój kultury. Tempo wprowadzenia powszechnego nauczania było tu szczególnie wysokie. Np. w Republice Uzbekkiej w 1939 r. było już 67,3% piśmiennych ludności. W Tadżyckiej 71,7%. Podczas kiedy w 1914 r. pobierało naukę 400 Tadżyków, to w r. 1938-39 — 235.000. Wzrost prawie 600-krotny! W Kazachstanie uczy się obecnie 50-krotnie więcej dzieci, niż przed rewolucją.

Takie olbrzymie sukcesy w dziedzinie oświaty osiągnął Związek Radziecki w ciągu 30 lat. Nie zatrzymuje się jednak przy tym: plan powojennej 5-letki przewiduje nowy szeroki rozmach w rozwoju wszystkich dziedzin kultury i przede wszystkim jeszcze większą rozbudowę szkolnictwa w miastach i na wsi. (A)

Łzy niebiańskie

Przez wiele setek lat przypuszczano, że perły powstają na skutek przedostania się rosy do muszli ostrygi. Inne teorie: że były to łzy niebiańskie, iżest, że pochodziły z głów węży lub słoni, że wydzielaly je ryby.

Najbardziej drogie perły miała barwę zielonkawo-czarną. Granatowo-czarne są prawie tak samo kosztowne. Brązowe i słabokolorowe perły są mało wartościowe, a czarne w ogóle nie mają wartości. Nadzwyczaj wysoką cenę osiągają perły złote.

Tubylcy z wysp Pacyfiku, narękający w poszukiwaniu perel, mogą pracować na głębokości 120 stóp (wysokość 14-piętrowego budynku). Ciśnienie jest pięciokrotnie większe niż zwykłe ciśnienie na lądzie. Męga oni pozostawać pod wodą przez 3 minuty.

Masa perłowa jest w istocie zupełnie bezbarwna. Ale tysiące mikroskopijnych zalemanów powierzchni muszli odbija światło i ukazuje wszystkie kolory.

Według autora z 19 wieku, ratownik miasta Birmingham zbudowany jest na olbrzymich złożach muszli z masy perłowej. Proponował on zburzenie budynku, twierdząc, że opłaci się to ze względu na możliwość dostania się do muszli.

Są tylko dwa sposoby badania perel: trzymanie pod światło lub między zębami. Prawdziwa perła jest zawsze chropowata, podczas gdy imitacja ma twardą i śliską powierzchnię. Prawdziwe perły są przezroczyste dookoła zewnętrznego brzegu, gdy się je trzyma pod światło. Imitacja jest nieprzezroczysta.

Najpiękniejsza perła w ciągu ostatniego stulecia została wyłowiona przez tubylczego norka w zatoce Perskiej w r. 1929. Została oceniona na 50.000 f. szt. Jeden z

członków załogi dostał pomieszczenia zmyślow, gdy się dowiedział, ile wypada na jego część.

Słynne cewlońskie złoża były eksploatowane przez 3000 lat. W ciągu jednego okresu 38 dni wydobycie przeszło 41 mil. ostryg.

Wyspy brytyjskie słynęły niegdyś z prze myślu polewu perel. Była to jedna z przyczyn napaadu Juliusza Cezara.

Modę czarnych perel lansował cesarzowa Eugenia, żona Napoleona III, która posiadała naszyjnik z idealnie dobranych czarnych perel. Maria Medycejska, żona Henryka IV, króla Francji, w czasie chrztu swego syna w 1501 roku nosła suknię ozdobioną 32.000 prawdziwych perel.

W 1633 r. szach perski otrzymał perle, która miała 2,55 cm. średnicy i oceniona została na 64.000 f. szt.

Na wyspie Toba, na słynnej farmie hodowli perel Mikimoto, 50 kapłanów odprawiało w r. 1937 nabożeństwo dla 10.000 pracowników za dusze 100 mil. ostryg, zabitych w ciągu ostatnich 20 lat.



— Zgadza się bez zastrzeżeń.
— Bardzo się cieszę!
— Kiedy mam się zgłosić?
— Jutro przed południem — najlepiej o jedenastej. Kapitan Życki rozmówi się z panem. Tymczasem życzę powodzenia!...

— Helena nie poznaje Leona — pochłania go jakieś tajemnicze zajęcie. Z domu wychodzi rano. Na obiad wpada na godzinkę, później znów wraca do miasta...

Wieczorem po kolacji zabiera się do czytania tajemniczych skryptów. I tak dzień w dzień. Jest skupiony — choć wesoły — malomówny — ale czuły i serdeczny, prawie jak dawniej...

Widać, że zaczyna nowe życie z wiarą w siebie i z wiarą w powodzenie, które czeka nań niezawodnie.

Kiedyś w maju zapytała go niby od niechcenia:

— Powiedz prawdę Leon, co ty właściwie robisz?

Uśmiechnął się zażenowany.

— Teraz jeszcze ci nie powiem...

— A dlaczego, kochany.

— To tajemnica...

— Jesteś niedobry dla mnie — nadasała się.

— Ach, kochanie, dowiesz się nieza długo.

— Na pewno?

— Zresztą powiem ci...

Podeszła bliżej i oparła się o jego ramię.

— Słucham.

— Pojadę do Niemiec.

— Jak to?

— W charakterze gospodarczego korespondenta. Nie byłem nigdy ekonomistą — brak mi w tej dziedzinie wiadomości. Zdobynam je po nocach — poza tym na specjalnych wykładach... Wyglądam też swa niemiecką. Za jakieś dwa tygodnie będę już w Rzeszy.

— A ja? — spytała zmartwiona. — A ja?

— Ty?

— Tak, właśnie ja...

— Ty zostaniesz w domu!

— Dom bez ciebie?!

— Wróć...

— Kiedy?

— Za dwa, trzy miesiące — kłamał.

Miała łzy w oczach. Podeszła do okna i patrzyła w ogródek, pełen majowego kwiecia. Płynęła z niego na pokój cała gama zapachów. Płynęło ciepło ze dworu — łagodne i balsamiczne. Znad Wisły wiatr niósł zapach wody.

— Za dwa tygodnie nie będzie ciebie — powtórzyła głosem matowym, bezbarwnym.

— Co miesiąc będziesz otrzymywała pieniądze.

— Pieniądze?... — powtórzyła. Zostanę sama, a ja nie mogę iść z tobą?

Amator literatury

Parę dni temu do czytelnika „Czytelnika” przy ul. 10 Lutego w Gdyni wszedł jakiś obywatel i poprosił o „Nowiny Literackie”. Po otrzymaniu żadanego egzemplarza nieznanemu usiadł przy jednym ze stolików i zagłębił się w czytaniu.

Jakież było zdumienie personelu, gdy po pewnym czasie okazało się, że obywatel ów śpi, zlekka pochrapując. Ponieważ aura, otaczająca uspionego wydawała silny zapach bliżej nieokreślonych, lecz niewątpliwych spirytuali, powód, nagłej senności nieznanego był całkowicie jasny.

Ale dlaczego mu były do tego potrzebne „Nowiny Literackie” — pozostało niewyjaśnioną tajemnicą.

Feralna trzynastka

Wypadek niniejszy doszedł do mojej wiadomości dzięki pewnej pani, której 13-ka przynosi zdecydowanego pecha.

Brło to, oczywiście 13-go. Pani ta przyjechała z Sopotn do Gdyni, aby obejrzeć „Noc grudniową”. Przy kasie biletowej stał olbrzymi ogonek. Toteż pani ta, w obawie, że nie dostanie już biletu, chętnie skorzystała z propozycji jakiegoś przyzwiciu ubranego jegomościa, który zaproponował jej odstawienie biletu na parterze. On bowiem, jak jej powiedział, miał dostać od znajomych bilet na balkon.

Bilet opiewał na 13-ty rząd. To już się nie podobało owej pani. Coś za dużo tych 13-tek! I rzeczywiście. Po wejściu na salę przekonała się, że rząd jest wprawdzie 13-ty, ale nie do kina „Warszawa”, a do kina „Domu Marynarza” i do tego na poprzedniej seans. Biedaczka musiała drugi raz za-

WĘGIEL DRZEWNY

W IŁOŚCI 1 WAGON
zakupimy
Stal, Wzrzeszcz, ul. Kochanowskiego 7.
tel. 42028

placić za bilet i siedzieć na dostawionym krzeselku.

A z tego moral, że nie należy kupować biletów poza kasą. Nawet od najprzychylniej wyglądających osób.

L'homme du jour

W dosłownym tłumaczeniu oznacza to: człowiek dnia, czyli, po uzupełnieniu francuskiego określenia: najpopularniejszy człowiek dnia.

Takim właśnie „człowiekiem dnia” był w sobotę nasz redaktor działu sportowego. Od wczesnego ranka telefon redakcyjny dosłownie urywał się. Znani i nieznani perenci chcieli koniecznie i natychmiast z nim rozmawiać. Tak, jakby już innych dziennikarzy poza nim nie było. Sekretariat redakcji wyglądał, jak poczekalnia III klasy. Tłumy, tłumy... Byli wśród nich i tacy, którzy oświadczyli wprost wyczerpanym nerwowo sekretarkom, że nie ruszą się, dopóki on się nie zjawi.

Czy ci wszyscy ludzie byli wielbicielami talentu dziennikarza? Bynajmniej. Im chodziło tylko o biletu na mecz bokserski Polak — ZSRR. A po meczu? Po meczu nikt nie zapytał o jego zdrowie. Tacy są już ludzie... (t)

Zmarnowany talent

Znany szybki biegacz amerykański Henry Travers, wielokrotny zwycięzca w zawodach, powróciłszy późno do domu, zastał w kuchni wlamywacza. Z pobłażliwym uśmiechem szybki biegacz puścił się w pościg za zmykającym przestępcą.

Alle wlamywacz, obciążony workiem kartofli, dzbankiem mleka, dwoma kurczakami i 3 kg ryb, okazał się znacznie szybszy z łatwością pokonał wielokrotnego zwycięzcę. Niespodziany mistrz pozostał w dalszym ciągu nieznanym dla świata sportowego.

Oryginalne samobójstwo

74-letnia Maria Pigolini w Mediolanie popełniła samobójstwo, rozpuszczając po macie do ust w wodzie i pijąc tę wodę.

— To jest niemożliwe, Helu.
Wyszła na taras. Narwała bzu i wróciła do pokoju. Kwiaty położyła na stole. Szukała wazonu. Na pozór była spokojna.

Leon zapalił papierosa. Zaś ścisnął serce.

— Co się stało z ich miłością? — myślał.

— Ciotka Ela pytała o ciebie. Dlaczego jej nigdy nie odwiedziłeś? Przedtem chodziłeś, bo mieszkała tam piękna Agata...

Uśmiechnął się zagadkowo.

— Rzeczywiście, była bardzo interesująca.

— Zauważyłem to. Ciotka Ela jest przekonana, żeś z nią romansował. Widujesz ją?...

— Kogo?

— Agatę.

— Nie. Uciekła z Warszawy. Rozesłane są za nią listy gończe...

— Co ty pleciesz, Leon?!

— Niemiecki szpieg, agentka... Szukają jej — roześmiał się.

— I dopiero teraz mi o tym mówisz?

— Niedawno sam nie dowiedziałem. Nie wiem czy ciotka już wie?

— Ależ nie ma pojęcia — ani wuj! Przecież miała dostać posadę w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych, on ją miał poprzeć!

— Ładna by wynikała z tego historia!

— Sprytna bestia. Wkręciła się do domu wyższego wojskowego, zaprzyjaźniła się z panią pułkownikową, wkradła się w ich łaski, a później zmieniła mieszkanie... Ciekawe, dlaczego?

— Chciała zapewne większej swobody!

— Może...

— To było żółtko!...

Zapanowało milczenie.

— ...Pamiętasz Klarettę Ram, żonę doktora Rama, podróżnika, który wrócił z Angolii?

Helena krew uderzyła do twarzy

— Pamiętam...

— Ona również była szpiegiem. Przeważnia się z Agatą...

— Wyjechała?

— Uciekły razem!...

— Rozumiem. A co się stało z jej mężem?

— Powiedzmy, że to był tylko kochanek...

— Wszystko jedno.

— Aresztowali go. Siedzi pod zarzutem współpracy z obcą agenturą! Może śledztwo wykaże jego absolutną niewinność? Kto wie?

— Okropne, — cicho powiedziała Helena. —

Dlaczegoś mi o tym wszystkim nie powiedziała?

— Machnął ręką.

— To nie ważne.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—